PROSTO O ODPADACH

Segregacja odpadów – fakty i mity

Jeszcze dwie dekady temu o selektywnej zbiórce odpadów mówili w zasadzie tylko świadomi ekologicznie ludzie. Dziś segreguje niemal każdy – gdyż wymusza to na nas obowiązujące prawo. I choć wśród Polaków znajdziemy wielu zwolenników dzielenia odpadów na odrębne frakcje, którzy doskonale zdają sobie sprawę z zagrożeń związanych z nieodpowiednim postępowaniem z odpadami, to jednak ciągle pojawiają się sceptycy tego typu rozwiązań, dla których ochrona środowiska jest tematem marginalnym.

Z samym pojęciem „selektywnej zbiórki odpadów" wiąże się wiele niejasności, nie wspominając już o wdrożeniu jej zasad w życie. Edukacja ekologiczna w tym zakresie poprawiła nieco świadomość mieszkańców, a co za tym idzie – jakość prowadzonej segregacji, jednak wciąż wielu ludzi „bojkotuje" taką formę postępowania z odpadami, nie widząc sensu w prowadzonych przez nich działaniach. Do tego narosło wiele mitów dotyczących selektywnej zbiórki odpadów, które mają się nijak do rzeczywistości. Warto zatem rozwiać te wątpliwości.

MIT: Segregacja nie ma sensu, bo wszystko i tak trafia do jednej śmieciarki

To chyba najczęściej powtarzany mit. Tymczasem w wielu miastach śmieciarki są podzielone na komory, dzięki czemu różne frakcje odpadów się ze sobą nie mieszają. Poza tym obowiązujące w Polsce prawo zabrania równoczesnego transportu odpadów różnych frakcji. A zatem, będąc świadkami wrzucania worków np. z makulaturą i z tworzywami do jednego pojazdu, można być pewnym, że samochód ten został wyposażony w dwu-, a nawet trzykomorowy system, który zbiera te grupy odpadów oddzielnie – każdą frakcję do osobnej komory.

MIT: Cena wywozu odpadów to czysty zysk dla firm odbierających i przetwarzających odpady

Na opłatę za odbiór odpadów składa się wiele czynników, m.in. niska jakość surowców pozyskanych z selektywnej zbiórki (wówczas nie nadają się one do sprzedaży i recyklingu), rosnące koszty zatrudnienia, paliw i energii, konieczność wprowadzania nowych wymogów związanych ze zmieniającym się prawem odpadowym, kilkukrotny wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej, czyli opłaty za deponowanie odpadów na składowisku. Co więcej, z roku na rok rośnie ilość wytwarzanych przez mieszkańców gminy Swarzędz odpadów. Cieszymy się, że wzrasta poziom i jakość prowadzonej selektywnej zbiórki, jednak większa ilość odpadów to również większe koszty ich odbioru i zagospodarowania. A jeśli już mowa o zagospodarowaniu odpadów, to trzeba wskazać, że swarzędzkie odpady są transportowane do instalacji, które niekiedy znajdują się w znacznej odległości od naszej gminy – co również ma niemały wpływ na koszty gospodarowania odpadami. Gospodarka odpadami, w tym prawidłowa ich segregacja, to przede wszystkim prawny wymóg i konieczność osiągnięcia

narzuconych prawnie poziomów odzysku i recyklingu odpadów.. Pamiętajmy, że niedostosowanie się do prawnych regulacji w tym zakresie czy nieuzyskanie wspomnianych celów będzie wiązało się z poniesieniem kar finansowych przez Gminę, co przełoży się w konsekwencji na konieczność podniesienia opłaty wnoszonej do gminy za odbiór i zagospodarowanie odpadów.

MIT: Segregacja „u źródła" daje czysty surowiec

Jakość surowca zależy od skrupulatności mieszkańców, a ta jest dość niska, np. szacunkowo tylko 30% odpadów z żółtego pojemnika/worka trafia do recyklingu. Dzieje się tak m.in. dlatego, że frakcja w danym pojemniku/worku może być mocno zanieczyszczona. Przykładowo, wrzucony do pojemnika z papierem zabrudzony karton po pizzy jest w stanie „popsuć" całą nagromadzoną tam makulaturę. Jeśli będzie ona zabrudzona resztkami sosów, jedzenia czy zatłuszczona, nie da się jej ponownie przerobić. A to dlatego, że włókna papieru źle reagują na wodę, tłuszcz i klej – pęcznieją i tracą swoje właściwości a ich recykling jest wówczas niemożliwy. To samo dotyczy m.in. bioodpadów, które są wyrzucane w foliówkach – przez co uzyskanie z bioodpadów certyfikowanego kompostu jest w znacznym stopniu utrudnione a czasami wręcz niemożliwe. Tworzywo nie tylko zanieczyszcza frakcję, ale także hamuje prawidłowy rozkład, powodując powstawanie procesów gnilnych.

MIT: Nie trzeba segregować, bo odpady i tak zostaną posegregowane w sortowni

Tylko segregacja w domach może dać dobry jakościowo surowiec nadający się do recyklingu. W sortowniach wydziela się szczegółowe frakcje, np. szkło w podziale na kolory. Dzięki pracy takich instalacji, wysegregowane przez nas odpady są dokładnie doczyszczone i mogą zostać poddane recyklingowi. Należy też pamiętać, że niektóre frakcje odpadów od razu po zapełnieniu się pojazdu jadą do dedykowanych instalacji a nie na sortownię. Dla przykładu, bioodpady kierowane są do biokompostowni/kompostowni, odpady resztkowe (zmieszane) do spalarni, gdzie od razu wrzucane są do tzw. bunkra bez uprzedniego sortowania, przez co w efekcie nie ma możliwości „wyciągnięcia" z nich odpadów, które mogłyby jednak być poddane recyklingowi gdyby pierwotnie trafiły do odpowiedniego pojemnika/worka.

MIT: Najprościej i najtaniej byłoby zdeponować wszystkie odpady na składowiskach

Jest sporo zwolenników takiej teorii. Pomyślmy jednak o przyszłych pokoleniach i o tym, że sami wytwarzamy z roku na rok coraz więcej odpadów. A to oznacza, że w stosunkowo krótkim czasie zabrakłoby miejsca do tworzenia nowych składowisk odpadów. Na szczęście deponowania odpadów bez wcześniejszego ich przetworzenia zabrania obowiązujące prawo zarówno krajowe, jak i unijne. Dzięki temu odpady nadające się do recyklingu mogą zostać ponownie wykorzystane.

FAKT: Selektywna zbiórka odpadów zielonych i kuchennych w workach nie jest ekologiczna

Tak! Odpady te wówczas fermentują, co uniemożliwia ich dalsze przetwarzanie, np. w kompost. Dlatego należy je wrzucać do brązowych pojemników luzem, a nie gromadzić w workach. Nie wspominając już o tym, że jeśli do instalacji trafiają one w workach, często Wykonawca ponosi wyższą opłatę z uwagi na konieczność rozerwania tego worka … i zagospodarowania go jako odpad.

MIT: Nie muszę segregować odpadów

Segregacja odpadów „u źródła" jest ustawowym obowiązkiem, a osoby, które się z niego nie wywiązują, będą ponosiły karę – podwyższoną opłatę za brak prowadzenia selektywnej zbiórki. Pamiętajmy, że większość odpadów (ale nie wszystkie) będzie doczyszczona na sortowni (odpady gromadzone w żółtym, niebieskim oraz zielonym pojemniku/worku), więc każdy worek/pojemnik z dobrze posegregowanymi odpadami, odebrany z nieruchomości, jest na wagę złota. A niesubordynacja w tym zakresie skutkuje zwiększoną opłatą. Póki co, wiele miast stosuje system „kartkowy" (Swarzędz również) – od mieszkańców, którzy nie dopełnili obowiązku właściwej segregacji, odpady nie są odbierane do czasu ich odpowiedniej selekcji. W Swarzędzu otrzymują oni kartkę z informacją o naruszeniu procedury prawidłowego sposobu gromadzenia odpadów komunalnych (pomarańczowa kartka) lub niewłaściwie prowadzonej segregacji (żółta kartka). Otrzymanie czerwonej kartki oznacza, że właściciel nieruchomości nie skorzystał z „ostrzeżenia" w postaci żółtej kartki (czyli nie dosegregował odpadów), w efekcie czego odpady zamiast być odebrane jako selektywne odebrano jako zmieszane co stanowi podstawę do podniesienia opłaty wynikającej z deklaracji.

FAKT: Każdy właściciel nieruchomości musi wyposażyć swoją nieruchomość w pojemniki do zbiórki odpadów

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, każdy właściciel nieruchomości powinien wyposażyć swoją posesję w pojemniki/worki do zbierania min. 5 frakcji odpadów (szkło, metale i tworzywa sztuczne, papier, BIO, zmieszane). W naszej gminie mieszkańcy zabudowy jednorodzinnej są zobowiązani do wyposażenia nieruchomości w pojemniki do zbiórki bioodpadów, a worki na surowce wtórne oraz pojemnik na odpady zmieszane bezpłatnie przekazuje im firma odbierająca odpady. Oczywiście, właściciele nieruchomości jednorodzinnych mogą również gromadzić odpady surowcowe w pojemnikach, jednak wówczas należy wyposażyć posesję w odpowiednie pojemniki na własny koszt, po zgłoszeniu tego faktu do Wydziału Obsługi Gospodarki Odpadami i przekazaniu stosownego oświadczenia. W przypadku zabudowy wielorodzinnej, wszystkie pojemniki (oprócz pojemników na bioodpady) zapewnia Wykonawca świadczący usługę odbioru odpadów.

MIT: Wszystkie odpady, poza tymi, które segregujemy do oddzielnych pojemników/worków, powinniśmy wyrzucić do pojemnika na odpady zmieszane

To także często powtarzany mit. Do czarnego pojemnika mogą trafić tylko te odpady, które nie są niebezpieczne lub problemowe, np. zużyte artykuły higieniczne, zatłuszczony papier, wypalony znicz z resztkami wosku, zepsuta zabawka (byle nie elektroniczna!) czy stłuczony talerz. Odpady niebezpieczne i problemowe powinny natomiast być przekazane do PSZOK-u lub umieszczane w odpowiednich, przeznaczonych na ten typ odpadów pojemnikach, np. baterie, tonery, świetlówki. Przeterminowane lekarstwa można też oddać do PSZOK lub wyznaczonych punktów na terenie gminy. A zepsuty sprzęt AGD, np. starą pralkę czy lodówkę – pozostawić w sklepie, w którym dokonujemy zakupu nowego urządzenia. Co istotne, zawsze należy mieć na uwadze fakt, że w ramach wnoszonej do gminy opłaty odbierane są jedynie odpady komunalne, czyli takie, które powstają w gospodarstwach domowych, a zatem są związane bezpośrednio z nieprzemysłową działalnością człowieka. Innego rodzaju odpady, np. pochodzące z działalności produkcyjnej, odpady samochodowe itp. nie stanowią odpadów komunalnych, nie są odbierane w ramach opłaty, a co za tym idzie – znajdują się poza systemem odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych, jaki funkcjonuje na terenie gminy. Podrzucanie tego typu odpadów w miejsca na te cele nieprzeznaczone, jest niezgodne z prawem. Co gorsza, za zagospodarowanie tych odpadów w efekcie i tak będą musieli zapłacić mieszkańcy naszej gminy. A zatem wszystkim powinno zależeć na tym, by w naszych pojemnikach/workach znajdowały się tylko dobrze posegregowane odpady komunalne, wytworzone w naszych domach.

FAKT: Przydomowe kompostowanie nie musi się wiązać z nieprzyjemnymi zapachami, gryzoniami i owadami przy kompostowniku

W odpadach, które wytwarzamy w naszych domach i ogrodach, może znajdować się ok. 35% odpadów organicznych. Gdyby zamienić je na kompost, można by zaoszczędzić krocie na kupnych nawozach, jednocześnie dostarczając roślinom najlepszej możliwej odżywki – i to z pożytkiem dla środowiska. Powtarzanie, że kompostowanie wiąże się z przykrym zapachem, to mit. Zdarza się jednak, że proces ten zostaje zakłócony. Trzymanie się pewnych zasad sprawi, że uda się uniknąć problemów przy kompostowaniu bioodpadów. Jeśli chodzi o zapach, to powinien on przypominać woń ściółki leśnej. Kwaśny zapach powstaje, gdy kompost jest zbyt mokry i słabo przewietrzony – należy wówczas dodać suszu i przemieszać kompost. Natomiast zapach amoniaku to efekt zbyt dużej ilości wilgotnych odpadów kuchennych lub ogrodowych, bogatych w azot – należy wtedy dodać słomy, siana lub trocin. Owady, głównie muchy, pojawiają się tylko w świeżo składowanych odpadach (szczególnie resztkach kuchennych). Insekty znikną, gdy wzrośnie temperatura podczas rozkładu. Rozwiązaniem jest też polanie górnej warstwy odpadów gorącą wodą lub dokładne zakrycie świeżych odpadów, np. trawą, liśćmi lub słomianą matą. W ten sam sposób „odstraszymy" od kompostownika potencjalne gryzonie, które „gustują" jedynie w świeżych odpadach. Odpowiednio dozowany susz sprawi, że gryzonie w ogóle nie pojawią się w okolicach pryzmy. Zdarza się, że gdy kompost nie jest mieszany pojawia się pleśń. Warto zatem dbać, by kompost miał stałe dostawy odpadów, był wzruszany i nie był zbyt wilgotny. Przy okazji tematu kompostowania należy podkreślić,

że dla zabudowy jednorodzinnej jest to sposób na zmniejszenie miesięcznej opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów.

MIT: Należy myć opakowania przed wrzuceniem ich do pojemnika

Każdemu, kto sumiennie segreguje w domu swoje śmieci, zapewne chodził po głowie dylemat: czy puste słoiki i butelki, opakowania po jogurtach czy musach, trzeba umyć przed wrzuceniem do kosza? My rozwiewamy te wątpliwości: absolutnie nie należy myć opakowań szklanych lub plastikowych przed umieszczeniem ich w pojemniku czy worku. Takie postępowanie nie ma żadnego uzasadnienia. Po pierwsze, w ten sposób marnujemy wodę, a dodatkowo generujemy ścieki. Większość tych opakowań w procesie recyklingu będzie myta, w specjalnych instalacjach z zamkniętym obiegiem wody. Istotne jest natomiast, by zawsze opróżniać opakowania z resztek pozostającej w nich żywności.

MIT: Za porządek przy pojemnikach i altanach śmietnikowych odpowiada firma odbierająca odpady

Firma, która przyjeżdża odebrać odpady z naszej posesji, jest zobowiązana jedynie do opróżnienia naszych pojemników i odstawienia ich na wyznaczone miejsce. O ile jeszcze w zabudowie jednorodzinnej nie budzi to kontrowersji, o tyle zarządcy nieruchomości wielolokalowych często próbują zrzucić ten obowiązek na ekipę wywozową. Rzeczywistość jest jednak zgoła odmienna – zgodnie z obowiązującym prawem, za czystość i porządek przy altanach śmietnikowych odpowiadają zarządcy nieruchomości. I to oni powinni zadbać o to, by np. dostawić kolejne pojemniki, jeśli ich liczba jest niewystarczająca i dochodzi do częstego przepełniania, a co za tym idzie – panującego w altanie czy w jej otoczeniu nieporządku.

Na koniec odrobina refleksji nad pracą osób zaangażowanych w gospodarkę odpadami w naszej gminie. Zawód „śmieciarz" nie kojarzy się dobrze, choć w dzieciństwie śmieciarki u większości dzieci wzbudzają podziw. Zróbmy wszystko, by ten pozytywny efekt trwał przez całe nasze życie. Przecież osoby odbierające odpady nie są „śmieciarzami" w dosłownym tego słowa znaczeniu (śmieciarzem jest ten, kto postępuje niewłaściwie z odpadami). To właśnie ci ludzie zasługują na nasz szacunek, bo dzięki nim przestrzeń wokół nas jest czysta. Odczarujmy zatem dotychczasowy wizerunek śmieciarza i podziękujmy mu za wykonywaną przez niego pracę. Przecież część z nich to mieszkańcy naszej gminy, nasi sąsiedzi i znajomi.